Jak się kochają w niższych sferach

ALAN AYCKBOURN

how the other half love

JAK się KOCHAJĄ w LŻEJSZYCH SFERACH

ALAN AYCKBOURN

HOW THE OTHER HALF LOVES

PRZEKŁAD: KAZIMIERZ PIOTROWSKI

DRUGA PREMIERA SEZONU 1984/85

DNIA 21 WRZEŚNIA

DNIA 4 PAŹDZIERNIKA

w teatrze na Targu Węglowym w Gdańsku

DYREKTOR:

ANDRZEJ KUDLIK

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY

STANISŁAW MICHALSKI

KIEROWNIK LITERACKI

WŁADYSŁAW ZAWISTOWSKI

Cena zł 30.—

Z-dy FOTOPOL. Gd. zlec. 246 nakł. 4000 egz. P-6 84

ALAN AYCKBOURN

Alan Ayckbourn urodził się 12 kwietnia 1939 r. w Hampstead. Z teatrem związał się na stałe w roku 1956, po ukończeniu szkoły w Haileybury. Początkowo staż aktorski odbywał w teatrach prowincjonalnych, później został dyrektorem scen w Edynburgu, Worthing, Latherhead, Oxfordzie i w nowo odrodzonym Stephen Josephs Theatre-in-the-Round w Scarborough. Na stałe związał się z Library Theatre w Scarborough, który służył mu jako swego rodzaju poligon teatralny. Tam reżyserował własne komedie, grając w nich główne role. Pierwszym sukcesem była sztuka „Standing Room Only (1961), której akcja została umieszczona w... autobusie unieruchomionym na jednej z londyńskich ulic na skutek wielkiego korku samochodowego. W tej nietypowej sceneri pięć osób stara się wieść normalne i godne, w ich przekonaniu, mieszczańskie życie... W kilkanaście lat później z tego pomysłu skorzystał Peter Nichols, powiększając korek samochodowy na całą Anglię, w sztuce „The Freeway" wystawionej przez National Theatre w roku 1974.

W „Standing Rom Only" wyraźnie widać elementy rozwinięte w następnych sztukach. Ayckbourna interesuje nie tylko pomysł na opowiedzenie historii z „życia wziętej", interesuje go przede wszystkim sposób pokazania danych sytuacji na scenie. Uważa, że w najlepszych sztukach nie powinno być rozdziału między pomysłem a techniką wystawienia. Interesuje go problem symultanizmu czasowo - przestrzennego. Poszukuje więc różnych rozwiązań inscenzacyjnych, szczególną wagę przywiązując do sposobów przedstawiania zmian czasowych za pomocą różnych „chwytów teatralnych" wprost na oczach widzów. Swoich bohaterów, zawyczaj są nimi typowi mieszczanie, stawia w zabawnych sytuacjach by pokazać jacy są naprawdę...

Następna sztuka Ayckbourna „Mister Whatnot", została wystawiona przez londyński Arts Theatre w roku 1964. Ale dopiero premiera kolejnej komedii „Relatively Spealang" (1967) w licznych teatrach angielskich przyniosła jej autorowi popularność i rozgłos także poza granicami ojczystego kraju. W samym Londynie odbyło się 365 przedstawień. W Niemczech grano ją 51 razy, a przetłumaczona na kilkanaście języków cieszyła się powodzeniem na całym świecie. Po londyńskiej premierze trylogii „Norman Conquests" gdzie w trzech sztukach pod tym tytułem granych

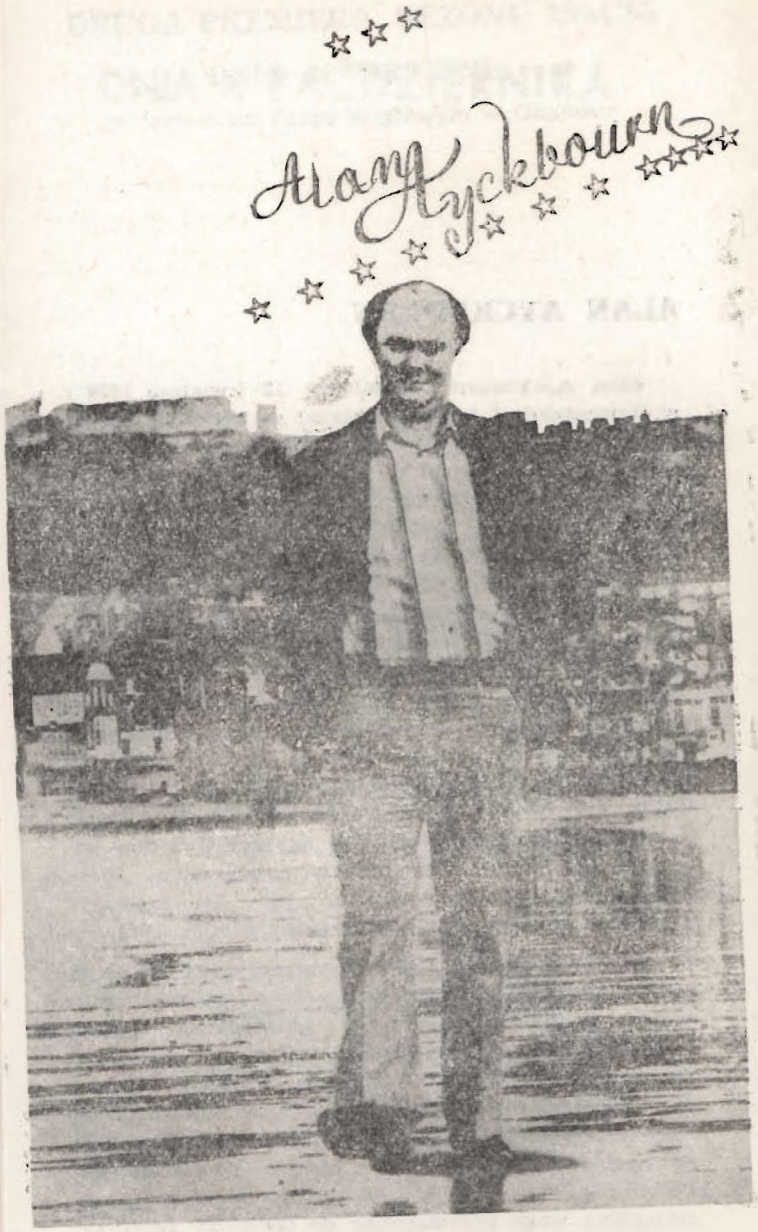

przez trzy kolejne wieczory autor opowiada tę samą historię w trzech wariantach, recenzent „The Sunday Times" napisał, że w osobie Ayckbourna widzi „najwybitniejszego pisarza dramatycznego, jaki się zjawił po Haroldzie Pinterze". Zaś w dorocznym plebiscycie miesięcznika „Plays and Players" krytycy londyńscy uznali „Norman Conquestes" najlepszą sztuką 1974 roku. Sztuka ta uzyskała również bardzo liczącą się pierwszą nagrodę pisma „Evening Standard", a „Variety Club of Great Britain" nadał pisarzowi tytuł „dramaturga roku" za „Norman Conquests" i „Absurd Person".

Oprócz wyżej wspomnianych sztuk ,Ayckbourn ma w swoim dorobku ponad czterdzieści innych, pisanych głównie dla Scarborough Theatre-in-the Round. Ogromną popularność przyniosły mu londyńskie premiery: „How The Other Half Loves" (1970) z Robertem Morleyem — sztuka była grana przez dwa lata, „Time And Time Again" (1970), „Absurd Person Singular" (1973) — nagroda gazety „Evening Standart", „Absent Friends" (1975), musical „Jeves" napisany do muzyki Andrew Llyoyd Webbera (1975), „Confusions" (1976), „Bedroom Farce" (1977), „Just Between Ouerselves" (1977) — nagroda dziennika „Evening Standart", „Ten Times Table" (1978), „Joking Apart" (1979) — nagroda miesięcznika „Plays and Players", „Sisterly Feeling" (1980). Za „The Norman Conquetss" Ayckbourn otrzymał nagrodę pism: „Evening Standart" i „Plays and Players", które tę sztukę uznały „sztuką roku", zaś Variety Club of Great Britain uznał go dramaturgiem roku.

Od kilkunastu lat komedie Alana Ayckbourna odnoszą coraz większe sukcesy na całym świecie, a ich autor zaliczany jest do najbardziej pomysłowych twórców komedii sytuacyjnej naszych czasów.

IAN WATSON rozmawia z ALANEM AYCKBOURN'EM

Fragment rozmowy z książki „Conversations with Ayckbourn" (Londyn 1981)

IW: Sztuko „How The Other Half Loves" obsadzoną była gwiazdami z Robertem Morley'em na czele i cieszyła się dużą popularnością. Jaka w tym zasługa Morley'a?

AA: No cóż. Zaczął on dość uczciwie. Zagrał poniżej przeciętnej. Jest to aktor, który szybko się nudzi. Teatr traktuje jako jedną wielką zabawę, którą sam sobie urozmaica. Swoim entuzjazmem stara się zarażać innych. Niestety cierpią na tym ci, którzy wraz z nim znajdują się na scenie lub ci, którzy próbują z nim wejść na nią. Lubi im dodatkowo przeszkadzać, chowając np. rekwizyty, zamykając drzwi czy skacząc na nich z szaf. Niestety partnerzy muszą się do niego dostosować. Tym samym uzależnia również od siebie samą sztukę. W przypadku wspomnianego przedstawienia starał się również sporo improwizować „na temat", ale ponieważ fabuła była zbyt złożona nie potrafił z nią zrobić tyle ile chciałby.

IW: Czy starłeś się nim osobiście?

AA: Nie byłem aż tak silny i odporny psychicznie... Wiem, że teraz zrobiłbym to na pewno. W owym czasie byłem mniej znanym autorem i starałem się raczej cicho siedzieć i płakać po kątach. Ale reżyser Robin Midlgey spierał się z Robertem Morley'em o bardzo ważne sprawy, przed premierą — nie tyle kwestionując samego Roberta ile to, co Robert chciał zrobić z tej roli. Kłopot z kręgiem zainteresowań Roberta polega na tym, że nie dotyczy tylko jego osoby. Nalegał na przykład bardzo na to, by jego partnerka zagrała w „ten", a ktoś inny w „tamten" sposób. Jest w pełnym tego słowa znaczeniu aktorem-reżyserem. Życzył więc sobie aby wszystkie role zostały zagrane tak, jak on chciałby je zagrać. I wcale nie przeszkadzało mu to, że nie pokrywa się to z koncepcją Robina czy moją. Fiona w „How The Other..." jest postacią naprawdę dość przewrotną, może nie aż tak bardzo — jak niektóre z późniejszych interpretacji, ale jest niewierną żoną, zwodzącą swego męża i prowadzącą chytrą grę. Robert nie chciał tego zrozumieć. Jej postawę wobec męża cechował przez większą część sztuki niszczący i wiednący sarkazm. Robert nalegał, aby każdy kto znajduje

się z nim na scenie wyglądał tak jakby go kochał, więc Joan Tetzel, a tym bardziej Jan Holden zostały zmuszone do zagrania na przekór temu ,co postać miała w danym momencie zrobić. Pamiętam jak kiedyś powiedział dość gwałtownie: „Zrozumcie, nikt nie zechce przyjść do teatru aby oglądać skłóconych ze sobą ludzi". „How The Other Half Loves" opowiada głównie o takich właśnie ludziach i kiedy ktoś wejdzie w to królestwo, i powie „Nie musicie się wzajemnie kochać", niewiele zrozumiał z przesłania sztuki. Jeśli chodzi o Roberta to trzeba przyznać, że pięknie zagrał „do środka" postać Franka. Gdyby wówczas miał większe zaufanie do tekstu i trzymał się ściśle egzemplarza, być może byłaby to znacznie lepsza rola. Ale nauczyłem się od Roberta jednej maksymy: że człowiek nie powinien się tak zupełnie godzić z tym co mu się narzuca... Osiemdziesiąt procent publiczności zapłaciło za to, żeby zobaczyć Roberta Morley'a, a ja — jako nieznany dramaturg, naprawdę nie miałem prawa stawać między nimi, jeśli chciałem brać pieniądze. Gdybym chciał ochronić Roberta przed jego własnymi sztuczkami to sądzę, że w owym czasie posunąłbym się za daleko i widzowie odchodziliby bardzo zawiedzeni...

JAK SIĘ KOCHAJĄ W LŻSZYCH SFERACH

ALAN AYCKBOURN

HOW THE OTHER HALF LOVES

OBSADA

Frank Foster	HENRYK BISTA
Fiona Foster	JOANNA BOGĄCKA
Bob Phillips	ZBIGNIEW OLSZEWSKI
Teresa Phillips	EWA KASPRZYK ELŻBIETA GOETEL
William Featherstone	JERZY ŁAPIŃSKI
Mary Featherstone	DOROTA KOLAK

REŻYSER

Krzysztof Bukowski

SCENOGRAFIA

Małgorzata Żak - Iszoro

INSPICJENT

Jerzy Kosiła

SUFLER

Dobromira Gawrońska

Helen Dawson

„HOW THE OTHER HALF LOVES"

recenzja z miesięcznika „Plays and Players"
(X 1970 r.)

Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do tego, że Alan Ayckbourn jest pisarzem dowcipnym usiłującym udowodnić, że komedia salonowa nadal ma racje bytu, będąc atrakcyjną pożywką dla snobów ze średniej klasy społeczeństwa. Takie wrażenie odnosi się przynajmniej po obejrzeniu pierwszej sztuki wystawionej na West Endzie, zaś utwierdza to przekonanie następna: „How The Other Half Loves", którą można zobaczyć w Lyric. Tylko zatwardziały malkontent i nudziarz nie śmiałby się oglądając tę ostatnią propozycję. Ayckbourn posiada wyjątkową inteligencję teatralną, wyrażającą się m. in. w cynicznym sposobie żartowania i niesentymentalnym stosunku do swoich papierowych postaci. Na pewno bardzo trudno jest polubić jakąkolwiek z nich. Wszystkich bohaterów „How The Other Half Loves" łączy jedno: praca w firmie, dzielą różnice społeczno - majątkowe. Na szczycie tego drzewa znajduje się Frank Foster (Robert Morley) z nienagannymi dobrymi manierami. Osiodłany jest przez nad wyraz męczącą żonę — amerykańskiego pochodzenia, graną przez Jean Tetzel. Fiona ma cichy romans z Bobem Phillipsem (dobrze lekko zagrana rola przez Donalda Burtona), który w swojej firmie coraz bardziej pnie się do góry. Pochodzi z przedmieścia, gdzie prawdopodobnie skończył słabą uczelnię i dlatego ma w sercu zadrę... Jest mężem Teresy (Heather Sears), absolwentki kursów „Guardiana", malkontentki marnującej czas na niepotrzebne zajęcia. Najniższe konary tego drzewa stanowią dwa kozły ofiarne: William Featherstone — z gatunku pisarczyków, powtarzający wciąż „I took the liberty..." i jego żona — mysz, Mary. Przedstawiona wyżej spoufalona ze sobą grupka bawi się opowiadaniem brodatych dowcipów o zdradach małżeńskich i impotencji... Jedyny i niepowtarzalny klimat tej komedii nadaje genialna myśl przewodnia (dorównująca pomysłowi Toma Stopparda, zbudowania „Hamleta" wokół Rosencrantza i Guildensterna) polegająca na przemieszaniu salonu Forsterów i living-roomu Phillipsów na jednej scenie bez zastosowania ścianki działowej, lecz umieszczając obie rodziny tak, że na sofie są poduszki Fosterów (Peter Jones) i poduszki Phillipsów (Selfridges). Ściany zostały wymalowane różnymi kolorami, a w czasie kolacji kiedy Featherstone'owie są gośćmi u obu rodzin, stół nakryty jest lnianymi lub papierowymi obrusami... Ten swoisty „groch z kapustą" jest wyznacznikiem tego co się dzieje na scenie, kiedy kilka osób w porannym otępieniu mówi do siebie nawzajem „prosto w twarz" przez niewidziane ściany, pozornie nie związane ze sobą partie diologowe. Alan Tagg doskonale zaprojektował wnętrza z wyczuciem detali cechujących poszczególne sceny. Aktorzy grają tak jakby nigdy nie było Reformy Teatralnej. Jedynie Elizabeth Asnton jako Mary Featherstone stanowi tu pewien wyjątek i tym zwraca uwagę wida. Gra jedynie tło dla postaci, głównie oddając jej służalczą rolę... wobec męża. Mary w towarzystwie może być niezadowolona (otwiera usta i nie wydaje żadnego dźwięku) ale przyjęte ogólnie kowencje towarzyskie nie pozwalają na ukazanie tego niezadowolenia. Również Brian Miller w roli jej męża jest także takim ugrzecznionym liskiem chytruskiem; bezwzględnym dla żony, płaszczącym się przed zwierzchnikami. Główną postacią dominującą od od pierwszego wejścia na scenę, w białych spodenkach sportowych, jest tu oczywiście Robert Morley. Jego wargi dziwnie wygięte, jak u zwisającej małpy i szczęki nadmiernie pracujące, podają tekst tak — jakby aktor dopiero przed chwilą po raz pierwszy myślał o treści i ta wydała mu się genialna. Po kolacji, która jest kulminacyjnym punktem przedstawienia, zaczynają się chaotyczne wyjaśnienia, po których następuje konwencjonalne rozwiązanie.

Reżyser Robert Midgley, będący w swoim czasie pierwszym producentem w Leicester i potrafiący niemal wszystko doskonale zrobić, niestety nie osiągnął tu reżyserskich wyżyn. Mimo to jestem mu wdzięczna za zabawnie spędzony wieczór.

(Tłumaczenie: Jacek Godek)

☆☆☆

Robert Morley w „HOW THE OTHER HALF LOVES"

DZIAŁ TECHNICZNY

KIEROWNIK TECHNICZNY:
Wojciech Klimkiewicz

Z-ca KIEROWNIKA TECHNICZNEGO:
Jarosław Wiłkojć

BRYGADIERZY SCENY:
Ryszard Łęcki
Stanisław Płudowski

ŚWIATŁO:
Bronisław Gruca
Tomasz Gewartowski

ELEKTROAKUSTYK:
Edmund Orent

GŁÓWNY REKWIZYTOR:
Albin Lamkiewicz
Łada Cypukow

PRACOWNIE:

Zbigniew Chrzan — kierownik pracowni ślusarskiej
Regina Darlak — kier. pracow. krawieckiej damskiej
Jerzy Kilanowski — kierownik pracowni szewskiej
Henryk Starczewski — kier. prac. tapicerskiej
Marek Waldman — kier. prac. modelatorsko-malarskiej
Zenobiusz Szczepański — kier. prac. krawieckiej męskiej
Halina Walter — kierownik pracowni perukarskiej
Zygmunt Lubocki — kierownik pracowni stolarskiej
Jadwiga Buchalska — kierownik pracowni farbiarskiej
Zofia Fleszar — główny brygadier garderobianych
Teresa Szematowicz — zaopatrzenie

KIEROWNIK SCENY:
Izabela Penkala
Stanisława Staszak

REDAKCJA PROGRAMU:
Teresa Dąbrowska - Łochin

OPRACOWANIE GRAFICZNE:
Mariusz Hoffman

ZDJĘCIA:
Tadeusz Link

Kasa czynna codziennie oprócz poniedziałków od godz. 11—13 i 3 godz. przed spektaklem, tel. 31-13-28

NOTATKI

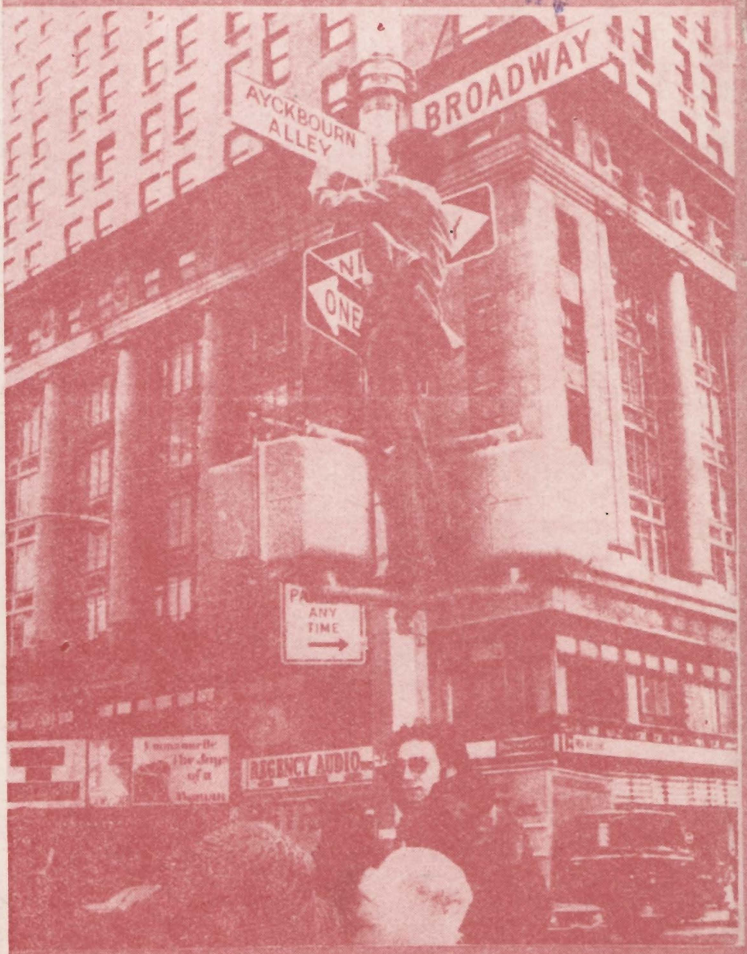
AYCKBOURN ALLEY
BROADWAY
ONE
ANY TIME
AGENCY AUDIO